

Ze skrzypcami pod pachą tylko pociągiem!

Niejeden raz poznańska skrzypaczka Asa Konishi-Jankowska korzystała z usług Polskich Linii Lotniczych "Lot", i nigdy nie miała kłopotów z przewozem skrzypiec. Aż do środy, gdy wracając z prób i nagrań w Warszawie, chciała, przylecieć do Poznania rejsowym samolotem. Gdy jak zwykle chciała wejść do samolotu z cennymi skrzypcami, kategorycznie zażądano od niej przekazania instrumentu jako bagażu.

Nie pomogły tłumaczenia, że jest to delikatny instrument, pochodzący z 1830 roku, który w przypadku nieumiejętnego obchodzenia się z nim może ulec zniszczeniu, skoro nierzad-

kie są przypadki nawet uszkodzenia walizek w czasie przeładunku. Odmówiono skrzypaczce prawa zabrania skrzypiec do kabiny pasażerskiej, wskutek czego musiała wrócić do domu pociągiem. Przypadek ten jest o tyle dziwny, że jeszcze w poniedziałek, wylatując samolotem z Poznania nie czyniono żadnych przeszkód, gdy z instrumentem pod pachą wchodziła do samolotu. Można zrozumieć rozżalenie artystki, obawiającej się, że teraz nawet w dalekie podróże zagraniczne będzie musiała jeździć pociągami, skoro "Lot" wprowadza dziwne praktyki. (bej)

POLITYKA 14.01.1984

■ Polskie Linie Lotnicze LOT pobiły rekord gościnności w stosunku do artystów. Poznańskiej skrzypaczce Asa Konishi - Jankowskiej kazano w Warszawie oddać do bagażu zabytkowe skrzypce z 1830 roku, a gdy ta wiedząc coś niecoś o traktowaniu bagażu – odmówiła, pozwolono jej łaskawie wrócić do Poznania pociągiem. Widać dwa dni wcześniej, kiedy bez przeszkód leciała z Poznania, porwała Samolot terroryzując załogę przy pomocy smyczka i kalafonii. Przydałoby się nieco więcej polotu w traktowaniu pasażerów LOT-u.